

Krzysztof Buchowski
Uniwersytet w Białymstoku

Polska i Polacy w opiniach prasy litewskiej na przełomie XX i XXI w.

Słowa kluczowe: Polska, Litwa, wizerunek, polska mniejszość, strategiczne partnerstwo

Keywords: Poland, Lithuania, image, Polish minority, strategic partnership

Abstract

The article is dedicated to the image of Poland and Poles presented in selected Lithuanian papers in the years 1991–2016. The subject of the research were primarily the opinion-forming, high-circulation daily papers: „Lietuvos Rytas”, „Respublika”, „Lietuvos Aidas” and „Lietuvos Žinios”, and also the most influential magazine „Veidas”, as well as the publications on the Internet portal delfi.lt. In the years 1991–1993 the dominating image of Poles and Poland was negative. The apology for the occupation of Vilnius in 1920 was demanded. The attitude of the Polish minority in Lithuania was adversely perceived. The image started to change in 1994 after signing the Polish-Lithuanian international treaty. At the turn of the 20th and 21st centuries Poland was described as the main international Lithuanian partner since Poland supported the Lithuanian efforts to become the member of NATO and the European Union. The most positive attitudes were visible in the publications from the years 2004-2008, when Poland and Lithuania cooperated intensively as the USA allies. After 2008 the Polish-Lithuanian relations deteriorated. The image of Poland and Poles declined. The activity of the Polish Minister of Foreign Affairs Radosław Sikorski was evaluated very negatively.

Litwa formalnie odzyskała suwerenność we wrześniu 1991 roku. Jednak proces klarowania się rynku prasowego rozpoczął się już pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku w okresie gorbaczowowskiej *pieriestrojki*. Złagodzenie, a następnie zniesienie cenzury, a także kierunek przemian prawno-ustrojowych sprzyjały ewolucji istniejących czasopism i powstawaniu nowych. Większość omawianych periodyków została ostatecznie ukształtowana w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Nie wszystkim udało się w dobrej kondycji doczekać drugiej dekady XXI w.

Przedmiotem poniższych uwag jest obraz Polski i Polaków zawarty na łamach wybranych litewskich czasopism od odzyskania przez Litwę niepodległości po rok 2016. Obiektem zainteresowania były przede wszystkim najbardziej opiniotwórcze, wysoko nakładowe dzienniki: „Lietuvos Rytas”, „Respublika”, „Lietuvos Aidas” i „Lietuvos Žinios”, a także czołowy tygodnik opinii „Veidas” oraz publicystyka portalu internetowego delfi.lt. Pominięto czasopisma wydawane w języku polskim. Wymienione tytuły odzwierciedlały (bądź okresowo reprezentowały) różne nurty

światopoglądowe i zróżnicowany poziom dziennikarstwa. Charakterystyczna dla litewskich czasopism była koncentracja przede wszystkim na lokalnej problematyce. Z tej perspektywy przedstawiano problemy całego świata, a więc również sprawy polskie. Jednak tematyka dotycząca sąsiedniej Polski i Polaków zazwyczaj miała szczególny ciężar gatunkowy. Z powodu zaszłości historycznych w stosunkach litewsko-polskich zwykle poświęcano jej stosunkowo dużo uwagi. Niejednokrotnie także dawały o sobie znać resentymenty. Pewne kwestie, które z polskiej perspektywy mogły wydawać się niezrozumiałe lub drugorzędne, pod piórem litewskich dziennikarzy urastały do rangi zagadnień kluczowych we wzajemnych relacjach. Inne zagadnienia, ważne dla strony polskiej (np. postulaty polskiej mniejszości), były poruszane rzadko lub nawet wcale.

Jeszcze w latach 1990–1991 rodząca się niezależna litewska prasa z reguły ciepło, choć niezbyt obszernie, pisała o ówczesnych przemianach politycznych w Polsce. Znacznie więcej miejsca poświęcano jednak historii. Dążeniu do wyswobodzenia się z sowieckiej niewoli towarzyszyła erupcja nacjonalistycznej retoryki. Litewskie odrodzenie otwarcie nawiązywało do tradycji międzywojennego nacjonalizmu. Powracano m.in. do *stricte narodowej* interpretacji historii stosunków z Polską. Sympatyzujący z Sajudisem publicyści ochoczo sięgali po zakazane bądź reglamentowane dotąd tematy z dziejów najnowszych, białe plamy, budzące duże emocje i społeczne zainteresowanie. Obok sowieckich zbrodni z okresu władzy komunistycznej najczęściej przypomniano polskie przewinienia: pogwałcony układ suwalski i akcję gen. Lucjana Żeligowskiego z 1920 roku, martyrologię Wilna „okupowanego” przez Polaków w latach międzywojennych, wreszcie działalność Armii Krajowej na Wileńszczyźnie w latach drugiej wojny światowej (wileńska AK była oskarżana o zbrodnie na Litwinach). Treści te tryumfalnie zagościły w czasopiśmie.

Innym zagadnieniem poruszonym przez publicystów było domniemane antyniepodległościowe nastawienie polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Ponadto w stosunku do litewskich Polaków działały głębokie uprzedzenia. W nowych warunkach względnej wolności słowa szczególnie słyszalne były głosy nacjonalistów, dotąd spychane na margines przez reżimową cenzurę. Otwarcie zaczęto powtarzać tezy o polskojęzycznych mieszkańcach Wileńszczyzny jako wynarodowionych Litwinach, którym należy ułatwić powrót do litewkości. W takiej atmosferze uaktywniły się zdominowane przez miejscowych Polaków lokalne samorządy na Wileńszczyźnie. Podjęto konkretne działania na rzecz utworzenia narodowo-terytorialnej autonomii w rejonach wileńskim i solecznickim. Według litewskiej interpretacji, postępowanie zwolenników autonomizacji było nie tylko inicjatywą „polskich szowinistów”, ale przede wszystkim dywersją komunistycznego aparatu, usiłującego wykorzystać czynnik narodowościowy w celu destrukcji państwa. W czasopiśmie stwierdzano, że projekt polskiej autonomii w istocie był manipulacją sowieckich sił specjalnych, przygotowaną w odpowiedzi na przywrócenie niepodległości Litwy. Przedstawiano Polaków z Wileńszczyzny jak grupę sterowaną z Kremla, wyjątkowo silnie zsowietyzowaną, nieutożsamiającą się z litewską racją stanu. Dążenia w kierunku autonomii widziano jako zdecydowanie wrogi i groźny

przejaw separatyzmu. Postawa polskiej mniejszości zaciążyła nad potocznym postrzeganiem państwa polskiego, które uchodziło za naturalnego sojusznika separatystów. Atmosferę psuły także niezbyt fortunate, utrzymane w tonie rewanżystowskim, wypowiedzi części polskich publicystów i polityków, skwapliwie wyławiane i nagłaśniane przez litewskie media. Litewska opinia wyjątkowo negatywnie interpretowała nawet udzielanie pomocy humanitarnej mieszkańcom Wileńszczyzny, nie mówiąc już o dyplomatycznych zabiegach Warszawy w celu zmiany położenia polskiej mniejszości. Wyraźnie przewrażliwieni litewscy dziennikarze uznawali takie działania za próby naruszenia suwerenności ich państwa, a nawet preludium do oderwania Wileńszczyzny¹. Podobny ton nie znikał z łamów czasopism, mimo jednoznacznego stanowiska polskich władz, udzielających Litwie wsparcia w jej staraniach o niepodległość.

We wrześniu 1991 roku nastąpiło oficjalne wznowienie stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą. Jednak kwestie sporne od początku kładły się cieniem na wzajemnych kontaktach, wpływały także na bieżący wizerunek Polski i Polaków. Sytuacja taka, odzwierciedlona w publikacjach prasowych, trwała z różnym nasileniem co najmniej do końca 1993 roku. W dalszym ciągu negatywnie odnoszono się wówczas zwłaszcza do wszelkich propozycji polskiego rządu w sprawie konieczności uregulowania statusu mniejszości narodowych. Podobne sugestie interpretowano jako próbę narzucenia Litwie niekorzystnych dla niej rozwiązań. Niemal obsesyjny lęk przed domniemanym polskim zagrożeniem był wyrażany przez czołowych polityków i podsycany przez nacjonalistycznych publicystów².

W styczniu 1992 roku, w szczytowym okresie antypolskich nastrojów, do Wilna przybył Krzysztof Skubiszewski, szef polskiego MSZ. Celem wizyty było podpisanie międzyrządowej deklaracji o współpracy. W wywiadzie dla dziennika „Lietuvos Rytas” Skubiszewski wyraził nadzieję, że jego podróż otworzy nowy etap w stosunkach Litwy z Polską³. Mimo polskich gestów dobrej woli, litewskie środowiska nacjonalistyczne nie zamierzały składać broni. Jeden z deputowanych, wbrew dyplomatycznym zwyczajom, w przeddzień uroczystości udostępnił tekst umowy prasie. Przeciwnicy kompromisu gorąco zaprotestowali przeciw porozumieniu, które nie zawierało nawet wzmianki o potępieniu akcji generała Żeligowskiego przez Polskę, a tym samym nie legitymizowało przynależności Wileńszczyzny do Litwy. Deklaracja została ostatecznie podpisana, ale w czasopiśmie wiele było głosów krytykujących władze za rzekomo ustępliwy kierunek polityki wobec Polski⁴.

W następnych miesiącach stopniowo pojawiało się coraz więcej publikacji wskazujących na konieczność znalezienia kompromisu w stosunkach z Polską. Prasa donosiła również o coraz intensywniejszych kontaktach międzypaństwowych, kolejnych umowach i wizytach oficjalnych delegacji. Dzięki otwarciu wspólnej

¹ A. Juozaitis, *Ar prarasime Lietuvą?*, „Lietuvos Rytas” 27 lipca 1990 r.

² K. Žickus, *Padėtikas dēn vis pavojingesne*, „Lietuvos Aidas” 14 listopada 1991 r.

³ K. Skubiszewski, *Mano kelionė į Lietuvą tai naujas santykių etapas*, „Lietuvos Rytas” 12 stycznia 1992 r.

⁴ A. Godunavičius, *Pradžia padaryta*, „Respublika” 15 stycznia 1992 r.; S. Urbanovičiūtė, *Geros kaimynystės santykiai sutvirtinti dokumentais*, „Lietuvos Rytas” 15 stycznia 1992 r.; *Landsbergio ir Skubiszewskio susitikimas*, „Lietuvos Aidas” 15 stycznia 1992 r.

granicy Polska stawała się dla Litwy *oknem na świat*. Coraz wyraźniejszy był wizerunek Polski nie jako potencjalnego zagrożenia, ale również po prostu sąsiada, a nawet partnera gospodarczego i politycznego Litwy⁵.

Na przełomie 1992 i 1993 roku doszło na Litwie do przesilenia politycznego. W rezultacie wyborów parlamentarnych władza przeszła w ręce lewicy postkomunistycznej, a jej lider, Algirdas Brazauskas, na początku 1993 roku zwyciężył także w wyborach prezydenckich. Nowa ekipa początkowo nie była zainteresowana poważniejszą korektą kursu wobec Polski. W oficjalnych wypowiedziach nadal dawano do zrozumienia, że warunkiem uregulowania stosunków z Warszawą jest oficjalne uznanie przez nią akcji generała Żeligowskiego za akt agresji. Nie dawano wiary płynącym ze współczesnej Polski zapewnieniom o braku jakichkolwiek roszczeń terytorialnych. Litwini zapowiadali, że jedynie przyjęcie przez Polaków pełnej odpowiedzialności za przeszłość może stanowić podstawę dobrosąsiedzkich relacji w przyszłości⁶. Z takim nastawieniem strona litewska przystąpiła do negocjacji w sprawie zawarcia traktatu z Polską. Dyplomatyczne rozmowy trwały przez całą drugą połowę 1993 roku, na zmianę w Wilnie i Warszawie. Litewska opinia publiczna była o nich szczegółowo informowana m.in. dzięki doniesieniom prasowym. W komentarzach przeważał ton wzywający Polaków do rozliczenia się z historią, a władze do podtrzymywania nieustępliwego stanowiska w imię narodowego interesu⁷.

Dopiero na przełomie 1993 i 1994 roku pojawiły się pierwsze oznaki ocieplenia wizerunku Polski i Polaków. Powodów dostarczyło rosnące poczucie zagrożenia ze strony Rosji, a także intensyfikacja starań Litwy o wstąpienie do NATO i Unii Europejskiej. Litewskie władze zadecydowały, że w określonej sytuacji niezbędne stało się szybkie osiągnięcie kompromisu z Polską. Ostatecznie w kwietniu 1994 roku prezydenci Litwy i Polski uroczyście podpisali w Wilnie traktat *O przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*. Od momentu zawarcia umowy wyraźnie opadły emocje wokół wzajemnych stosunków. Litewska prasa coraz rzadziej powracała do kwestii spornych z historią. Z łamów czołowych czasopism niemal zupełnie zniknęła tematyka dotycząca polskiej mniejszości. Coraz więcej miejsca poświęcano za to problemom współczesnej Polski: jej życiu politycznemu i sukcesom gospodarczym i międzynarodowym. Szczególnie od 1995 roku litewskie

⁵ V. Gudas, *Šeštakai – dar vieneri Lietuvos vartai į pasaulį*, „Lietuvos Rytas” 13 stycznia 1992 r.; R. Valatka, *Lietuva ir Lenkija. Sunkus žingsniai į dabartį*, „Lietuvos Rytas” 31 marca 1992 r.; R. Sakalauskaitė, *Lietuvos premjeras: greitai susitarti Varšuvoje padėjo piltinės pastangos ir asmeninis Lenkijos premjeras žavesys*, „Lietuvos Rytas” 29 września 1992 r.; eadem, *Žalgirio mūšio aidai naujosios Europos nuotaikose*, „Lietuvos Rytas” 3 października 1992 r.

⁶ E. Bukinas, *Buvusio vienuolyno skiautai kaimyninių šaulių premjeras paskatino galvoti apie ateitį, o praeitį polikti istorikams*, „Lietuvos Rytas” 9 stycznia 1993 r.; V. Plečkaitis, *Ar užsienio politika tarnauja Lietuvos piliečiams?*, „Respublika” 8 kwietnia 1993 r.

⁷ A. Račas, *Derybos Varšuvoje: abi pusės sutarė kad reikia „elgti į ateitį, o praeities vertnim” atidėti kitiems susitikimams*, „Lietuvos Rytas” 21 lipca 1993 r.; V. Plečkaitis, *Lietuvos ir Lenkijos santykiai: m’stymas istoriniais stereotipais napadedu ugdyti laukiama paseikėjimo*, „Lietuvos Rytas” 5 sierpnia 1993 r.; *Lietuva-Lenkija – kur ira istorinė tiesa?*, „Lietuvos Rytas” 27 sierpnia 1993 r.

władze wyraźnie poszukiwały zbliżenia z Polską, co znajdowało odzwierciedlenie w tonie publikacji prasowych.

Lech Wałęsa, lider *Solidarności* a następnie prezydent Polski (1990–1995) w litewskich czasopismach przedstawiany był z należnym respektem i podziwem dla jego roli historycznej. Nie był jednak przesadnie lubiany. Pamiętano mu niektóre bezkompromisowe wypowiedzi i gesty z okresu prezydentury, a zwłaszcza interwencje na rzecz polskiej mniejszości na Litwie. W marcu 1996 roku do Wilna przyjechał Aleksander Kwaśniewski, nowy polski prezydent, wywodzący się z postkomunistycznej lewicy. Bezpośredni styl bycia Kwaśniewskiego oraz zaprezentowana oferta współpracy sprawiły, że litewska prasa wypowiadała się o kolejnym polskim prezydencie w samych superlatywach. W oczach Litwinów wiele znaczyło, że była to pierwsza zagraniczna podróż Kwaśniewskiego jako głowy państwa. Ciepło przyjęto fakt, że przemówienie w litewskim Sejmie polski przywódca zakończył słowami w języku litewskim: *Już nikt nigdy nie skłóci Litwy i Polski*. Zapewnił także o pełnym i bezwarunkowym poparciu Polski w litewskich staraniach o integrację z Zachodem⁸. Podobne deklaracje, a także przejawy coraz intensywniejszej współpracy między oboma państwami były komentowane z rosnącą satysfakcją i uznaniem⁹.

W latach 1997–2004 kolejne litewskie rządy deklarowały chęć podtrzymywania jak najlepszych relacji z Polską. Rozwijały się różne formy współpracy. Natomiast w czasopismach najczęściej wówczas opisywano Polskę w kategoriach sojusznika i strategicznego partnera Litwy¹⁰. Nadal niewiele informacji poświęcano problemom polskiej ludności na Wileńszczyźnie. Jednocześnie z najwyższą uwagą wsłuchiwano się we wszelkie sygnały mogące świadczyć o kłopotach litewskiej społeczności po polskiej stronie granicy. Sporo emocji wzbudziły np. kwestia budowy pomnika upamiętniającego biskupa Antanasa Baranauskasa w Sejnach (1998 – 1999) oraz ciągnący się wiele lat spór wokół obelisków (upamiętniających ofiary polsko-litewskich starć z 1920 roku) na cmentarzu parafialnym w podsejnieńskich Berżnikach¹¹.

⁸ A. Bačiulis, *Dzień dobry, panowie!*, „Respublika” 6 marca 1996 r.; M. Vitkus, V. Butkus, *Bendradarbiavimas neturėtų būti pagrįstas konkurencine kova*, „Diena” 7 marca 1996 r.

⁹ V. Landsbergis *džiaugstusi...*, „Respublika” 5 marca 1996 r.; *Premjerai susitiko Augustave*, „Diena” 20 kwietnia 1996 r.; J. Skėrytė, *Parama Lietuvai pažadėjo ir Lenkija*, „Respublika” 20 marca 1996 r.; *Prezidentas vizitų Lenkijoje patenkintas*, „Diena” 21 września 1996 r.

¹⁰ *Lietuva ir Lenkija, eidomos į Europoje, ne varysis, o bendradarbiaus*, „Lietuvos Aidas” 8 stycznia 1997 r.; J. Skėrytė, *Lietuva ir Lenkija unijos nebenori*, „Respublika” 15 września 1997 r.; *Lietuva ir Lenkija stiprina strateginį bendradarbiavimą*, „Lietuvos Aidas” 18 grudnia 1998 r.; V. Bruveris, *Lenkija ir Lietuva: strateginį partnerystę ir tautinės maumos*, „Lietuvos Aidas” 19 czerwca 1999 r.

¹¹ *Lietuvos ambasados Lenkijoje nota*, „Respublika” 12 marca 1996 r.; *Lenkijoje palaidotiems lietuviams – Raudonosios armijos talkininkų „titulas”*, <http://bit.ly/2cTepZX> [14.08. 2016]; *Dėl Lietuvos karių atminimo niekinimo Lenkijos lietuviai kreipėsi į nuncijų*, <http://bit.ly/2dp8zVk> [14.08.2016]; Szerzej na temat genezy sporu o pomniki zob. K. Buchowski, *Polsko-litewski spór o miejsca pamięci na Sejneńszczyźnie*, [w:] *Wspólne czy osobne? Miejsca pamięci narodów Europy Wschodniej*, red. W Śleszyński, Białystok – Kraków 2011, s. 137-142.

W 2004 roku Litwa została członkiem NATO i Unii Europejskiej. Najważniejsze cele dotychczasowej polityki zagranicznej zostały zatem osiągnięte. W nowych okolicznościach władze nie zamierzały jednak rozluźniać więzów łączących Wilno z Warszawą. Do stosunków z Polską nadal przywiązywano ogromną wagę. Biorąc pod uwagę ówczesne uwarunkowania międzynarodowe wnioskowano, że polski sąsiad został protegowanym USA. Oznaczało to również uznanie w Polsce naturalnego lidera Europy Środkowo-Wschodniej, a więc również promotora regionu nadbałtyckiego. W takim układzie Wilno rezerwowało sobie funkcję najważniejszego współpracownika Warszawy. Koncepcję przewidującą oparcie się o USA za pośrednictwem Polski nazwano *nową polityką zagraniczną*. Na przełomie 2004 i 2005 roku polsko-litewskie partnerstwo pozytywnie przeszło *ogniową próbę* w postaci zaangażowania obu prezydentów, Aleksandra Kwaśniewskiego i Valdasasa Adamkusa w przezwyciężenie kryzysu na Ukrainie, znanego jako pomarańczowa rewolucja.

W 2005 roku wybory parlamentarne w Polsce wygrały stronnictwa prawicowe. Najsilniejszą partią stało się ugrupowanie pod nazwą Prawo i Sprawiedliwość (PiS), kierowane przez braci Jarosława i Lecha Kaczyńskich. W późniejszych o kilka tygodni wyborach prezydenckich zwyciężył Lech Kaczyński. Sukcesy PiS komentowano w litewskiej prasie z mieszanymi uczuciami. Bracia Kaczyńscy znani byli z eurosceptycyzmu, nieobca była im także retoryka nacjonalistyczna i populistyczna. W tym kontekście niepewna wydawała się przyszłość strategicznego partnerstwa litewsko-polskiego. Obawiano się wznowienia nacisków w sprawie polskiej mniejszości¹². Jednak polska strona szybko dała do zrozumienia, że nie tylko nie zamierza korygować dotychczasowego kursu, ale jest zainteresowana znacznie poważniejszym zacieśnieniem stosunków.

Zbyt ścisły związek z Warszawą był krytykowany przez część litewskich ekspertów i publicystów. Zwracano uwagę, że chociażby ze względu na różnicę potencjałów Polska nie może być dla Litwy rzeczywistym partnerem. Nieuchronnie będzie zatem dążyła do dominacji. Źle wróżyło nagromadzenie nierozwiązanych, a jedynie *zamięcionych pod dywan* problemów we wzajemnych relacjach, np. w sprawie mniejszości narodowych. Wątpliwości budził fasadowy charakter oficjalnych kontaktów. Specjaliści prognozowali zagrożenie izolacją Litwy w przypadku zmiany układu sił politycznych w Polsce lub przewartościowania szerszej koniunktury międzynarodowej. W odpowiedzi zwolennicy *nowej polityki zagranicznej* wskazywali, że w obliczu rosyjskiego zagrożenia Litwa miała ograniczone możliwości wyboru strategicznego partnera. Postawienie na Polskę w tych warunkach było najbardziej racjonalne. Oba kraje miały bowiem zbliżone cele polityki zagranicznej. Litwę i Polskę łączył także podobny stosunek do Rosji. Polska pozostawała bliskim sojusznikiem USA i znajdowała się w gronie dużych państw UE. Dzięki tym koneksjom Litwa również mogła nabrać znaczenia w stosunkach międzynarodowych. Wymierną korzyść przynosiły wspólne projekty w dziedzinie ener-

¹² B. Vyšniauskaitė, *Svečias jautėsi kaip name*, „Lietuvos Rytas” 15 marca 2006; *Lietuvos viešėjo L. Kaczyńskis*, „Veidas” 2006, nr 11; R. Vaičiulytė, *Keturi Prezidentai žada kalbėti vienu balsu*, „Respublika” 7 listopada 2006 r.; *Keturi prezidentai brėžė ateities graires*, „Lietuvos Rytas” 7 listopada 2006 r.

getyki, prowadzące do umocnienia bezpieczeństwa energetycznego. Z litewskiej perspektywy gwarantem jak najlepszych relacji z Litwą był prezydent Lech Kaczyński, promujący jak najściślejszą współpracę państw Europy Środkowej i Wschodniej pod polskim przywództwem. Obawy malkontentów wydawały się zatem niezasadnione, a stosunki z Polską najlepsze w historii¹³.

Probierzem i najważniejszym przejawem (a w opinii zwolenników prawdziwym klejnotem) kooperacji litewsko-polskiej stała się sprawa zakupu rafinerii w Możejkach przez Polski Koncern Naftowy ORLEN (PKN Orlen). Polskie przedsiębiorstwo konkurowało m.in. z koncernem rosyjskim, wspieranym przez Kreml. Na przełomie 2005 i 2006 roku transakcją zaczęły interesować się nowe polskie władze. Sprawa stała się materiałem rozmów m.in. podczas wizyty prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Wilnie w marcu 2006 roku. Wśród wielu opinii litewskich publicystów dały się jednak słyszeć głosy krytyczne. Według nich w przypadku zakupu Możejki przez polskie przedsiębiorstwo należało liczyć się z rosyjskimi retorsjami, wstrzymaniem dostaw rosyjskiej ropy do rafinerii, a nawet unieruchomieniem przedsiębiorstwa, co oznaczałoby katastrofę dla Litwy. Problem stał się przedmiotem ożywionej dyskusji prasowej¹⁴.

Ostatecznie zakup rafinerii przez Orlen został sfinalizowany w końcu 2006 roku. Reakcja litewskiej opinii publicznej na transakcję była ambiwalentna, wyrażająca od dawna powtarzane nadzieje i obawy. Pod tym względem symptomatyczne wydają się publikacje czołowego litewskiego tygodnika opinii „Veidas”, nawiązujące wprost do litewsko-polskiej historii. Przykładowo: w jednym z numerów zamieszczono artykuł przychylnie oświetlający finał polskich starań, opatrując go tytułem *Nowa unia litewsko-polska*. W tym samym wydaniu wydrukowano jednak także karykaturę wyrażającą ciągle żywe uprzedzenia. Na rysunku wąsaty szlachcic dzierżący polską flagę wdraprywał się na komin rafinerii, mówiąc: *Pewnego dnia do nas, Polaków, będzie należało Wilno, na razie należą Możejki*¹⁵.

W Wilnie ze względu na znaczenie wzajemnych stosunków z uwagą śledzono rozwój sytuacji w sąsiednim państwie. Jesienią 2007 roku w Polsce doszło do kolejnego przesilenia, w wyniku którego rozpisano przedterminowe wybory parlamentarne. W październikowym głosowaniu zwyciężyło centroprawicowe ugrupowanie Platforma Obywatelska (PO), które zapowiadało zerwanie z praktykami PiS w polityce wewnętrznej. W polityce zagranicznej nie zanosilo się raczej na rady-

¹³ K. Puleikytė, *Lietuvos-Lenkijos strateginė partnerystė: tikrovė ar iliuzija?*, 28 kwietnia 2006 r., <http://bit.ly/2dx7ruM> [14.08.2016]. A. Bačiulis, *Naujos geopolitinės architektūros pradžia*, „Veidas“ 2006, nr 19; idem, *Nuo karo padėties iki strateginės partnerystės*, „Vaidas“ 2006, nr 36.

¹⁴ E. Gribauskienė, *Mainais už „Mažeikių naftos“ lenkai siūlo energetinį saugumą*, „Veidas“ 2006, nr 2; Z. V. Rekašius, *Primityvioji rusofobija Mažeikių problemų neįspręs*, „Aikračiai“ 2006, nr 6; Ž. Damauskas, *„PKN Orlen“ liko paskutini bariera*, „Lietuvos Rytas“ 10 czerwca 2006; *Tarp dviejų šalių – nauji tiltai*, „Lietuvos Rytas“ 30 września 2006; Š. Černiauskas, *„Mažeikių naftos“ lenkams – tarpinis finišai*, „Respublika“ 16 grudnia 2006; A. Bačiulis, *„Mažeikių naftos“: trečias kartas nemeluos?*, „Veidas“ 2006, nr 51.

¹⁵ E. Gribauskienė, *Naujoji Lietuvos ir Lenkijos unija*, „Veidas“ 2006, nr 23; w numerze tygodnika także karykatura *Lenkai ima Mažeikius*.

kalną zmianę, chociaż sygnalizowano złagodzenie dotychczasowego twardego kursu wobec Rosji i korektę nieustępliwego stanowiska w sprawach europejskich. Mimo sympatii do prezydenta Lecha Kaczyńskiego, powyższe zapowiedzi zostały raczej dobrze przywitane w Wilnie, gdyż – jak komentowano – polityka braci Kaczyńskich wpędzała Polskę w izolację w Unii Europejskiej. Ze względu na obecny charakter stosunków litewsko-polskich, negatywne skutki kłopotów Warszawy w relacjach międzynarodowych odczuwano także w Wilnie. Nowy polski premier, Donald Tusk, już w listopadzie 2007 roku z pierwszą zagraniczną wizytą tradycyjnie przyjechał do litewskiej stolicy, gdzie zadeklarował, że Litwa pozostanie strategicznym partnerem jego kraju¹⁶. Podobne zapowiedzi przyjmowano w Wilnie za dobrą monetę. Jakby na potwierdzenie prasa stale donosiła o nowych przejawach partnerstwa i współpracy litewsko-polskiej, np. deklaracji o zamiarze budowy wspólnej bałtyckiej elektrowni jądrowej oraz umowie o budowie mostu energetycznego¹⁷.

Jednak coraz więcej sygnałów wskazywało na pogarszanie się relacji. Początkowo u źródeł leżały emocje dotyczące problemów zadawnionych, nigdy do końca nie rozstrzygniętych: sporów o historię i sytuacji polskiej mniejszości. Z czasem doszły nieporozumienia na tle gospodarczym, a coraz częściej także politycznym. Przy czym litewscy publicyści z reguły uznawali, że to Polacy ponoszą winę za pogarszającą się atmosferę wzajemnych stosunków.

Na Litwie niezmiennie negatywnie interpretowano zwłaszcza każdą próbę upomnienia się przez Warszawę o sprawy polskiej mniejszości. Przykładowo podczas negocjacji gospodarczych w latach 2006–2007 prezydent Kaczyński oraz inni przedstawiciele polskich władz próbowali uzależniać niektóre inwestycje od spełnienia oczekiwań Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie. Chodziło m.in. o umożliwienie używania w dokumentach oryginalnej pisowni imion i nazwisk. Stanowisko polskiej strony Litwini dosyć powszechnie interpretowali jako próbę szantażu. Naciski Warszawy oraz postawa liderów polskiej mniejszości, uznawana za nadmiernie roszczeniową, przyczyniły się do uaktywnienia litewskich fobii. W najważniejszych czasopiśmie zaczęły pojawiać się publikacje krytyczne wobec polskiej mniejszości. Ponownie alarmowano przykładowo, że zdominowane przez nią samorządy oraz organizacje, dzięki finansowemu wsparciu z Polski dyskryminowały litewskie szkoły i język państwowy na Wileńszczyźnie. Autorzy podobnych wypowiedzi byli przekonani, że opisane działania utrudniają młodym ludziom uzyskanie litewskiej identyfikacji narodowej, a samą Wileńszczyznę przekształcają niemal w polski rezerwat¹⁸. Użyta wówczas retoryka pokazywała, jak głęboko sięgały urazy i jak łatwo było sięgnąć po antypolskie argumenty.

¹⁶ L. Kasčiūnas, *Lenkiškas galvosūkis Lietuvai*, „Veidas” 2007, nr 37; J. Komaras, *Lenkijos premjero D. Tusko diplomatija: Vilnius sostinė Nr 1*, „Lietuvos Rytas” 30 listopada 2007 r.

¹⁷ V. Jankauskas, *Lietuvos ir Lenkijos įmonei „LitPol Link“ vadovaus*, „Lietuvos Rytas” 19 maja 2008 r.; L. Kaczynskis, *Elektros tiltas Lietuvą ir Lenkiją turėtų sujungti 2013 metais*, „Lietuvos Rytas” 22 maja 2008 r.; V. Adamkus, *Paskutinė kadencija*, Vilnius 2011, s. 408-409.

¹⁸ G. Petkevičiūtė, A. Bačiulis, *Vilnija virsta rezervatu*, „Veidas” 2007, nr 19.

Litewskie obawy spotęgowały się wraz z uchwaleniem przez polski Sejm ustawy o Karcie Polska we wrześniu 2007 roku. Dokument, potwierdzający przynależność do narodu polskiego, mogli otrzymać jedynie Polacy będący obywatelami państw wchodzących niegdyś w skład byłego ZSRR. W praktyce Karta Polaka miała jedynie symboliczny charakter, a jej uchwalenie w przedwyborczej atmosferze sugerowało propagandowy wydźwięk przedsięwzięcia. Jednak na Litwie polska ustawa została przyjęta z niechęcią. Krytycy wskazywali, że Warszawa zaliczyła Litwę, członka UE, do strefy posowieckiej. Zdaniem litewskich komentatorów Polacy nigdy nie przestali traktować Litwy jak tzw. kresów wschodnich, co mogło oznaczać nie tylko historyczno-sentymentalną manifestację, ale realne pretensje terytorialne¹⁹.

Kryzys strategicznego partnerstwa zaczął być wyraźniej odczuwalny od przełomu 2008 i 2009 roku. W litewskiej prasie coraz szerzej i niezmiennie negatywnie komentowano wejście w życie polskiej ustawy o Karcie Polaka. Nieprzychylnie opisywano również niektóre wypowiedzi polskiego ministra spraw zagranicznych, Radosława Sikorskiego, który zapowiadał mniejsze zaangażowanie Polski na Wschodzie. Za to od Litwy coraz głośniejsze domagał się poszanowania praw polskiej mniejszości i wypełnienia zobowiązań wynikających z traktatu podpisanego w 1994 roku. Enuncjacje szefa polskiej dyplomacji wyraźnie zaktywizowały wpływowe litewskie środowiska nacjonalistyczne. W mediach ponownie pojawiły się opinie o potencjalnym zagrożeniu bezpieczeństwa i integralności państwa oraz postulaty ograniczenia praw obywatelskich posiadaczy Karty Polaka. W czasopiśmie negatywnie oceniano zmianę priorytetów polskiej dyplomacji. Szefa polskiego MSZ oraz premiera Donalda Tuska zaczęto postrzegać jako skrajnych pragmatyków, pozbawionych szerszej wizji polityki wschodniej, a także jakichkolwiek sentymentów wobec Litwy. Przeciwwstawiano ich prezydentowi Kaczyńskiemu, uznawanemu za orędownika polsko-litewskiego zbliżenia realizowanego w imię idealizmu i szerszych planów strategicznych.

W kwietniu 2009 roku Litwę po raz pierwszy zmroziły pogłoski o możliwości sprzedaży rafinerii w Możejkach rosyjskim inwestorom. Polski Koncern Naftowy Orlen od dłuższego czasu skarżył się na wyjątkowo złą współpracę z litewskimi władzami. Przedstawiciele polskiego rządu dali do zrozumienia, że wobec obstrukcji Wilna (chodziło m.in. o niekorzystne dla Orlenu rozliczenia finansowe za transport kolejowy), Warszawa może przestać podtrzymywać nieopłacalną inwestycję. Chociaż plotka o sprzedaży została szybko zdementowana, litewska opinia publiczna zinterpretowała sygnał jako zapowiedź końca dominacji politycznego idealizmu w polskiej polityce wobec Litwy. Konstatowano, że za cenę naprawy własnych stosunków z Rosją, Polska może rzeczywiście wycofać się z aktywnego wspierania dotychczasowego partnera, na czym straci tylko strona litewska²⁰.

W maju 2009 roku nowym prezydentem Litwy została Dalia Grybauskaitė, która zapowiedziała, że nie będzie kontynuowała jednoznacznie propolskiej polityki swego poprzednika. Z ust głowy litewskiego państwa padła deklaracja o chęci

¹⁹ E. Degutienė, *Ar Lietuva – Lenkijos pakraštys?*, „Veidas” 2007, nr 40.

²⁰ A. Bačiulis, *Arlenkaipardous Lietuvarusams?*, „Veidas” 2009, nr 15.

umacniania partnerstwa z Polską, ale nie kosztem litewskich ustępstw. Nowa prezydent oświadczyła, że Wilno bowiem oczekuje od Warszawy dialogu i partnerskiej oferty, a nie nacisków i pouczenia. Na początku 2010 roku rząd wykonał jednak znaczący gest pod adresem Polski, podejmując pracę nad projektem ustawy umożliwiającej polskiej mniejszości zapis imion i nazwisk w oryginalnym brzmieniu. Projekt wywołał ożywioną dyskusję prasową. Ponownie podniosły się głosy oburzonych nacjonalistów. Premier stał się celem zacieklej ataków. Przyjęcie ustawy 8 kwietnia 2010 roku miało być gestem dobrej woli pod adresem Warszawy, a także swego rodzaju podarunkiem dla polskiego prezydenta, który w tym czasie przybył do Wilna. Ostatecznie projekt został odrzucony przez parlament. Polski prezydent Lech Kaczyński, opuszczając Litwę, był wyraźnie zawiedziony. Dwa dni później, 10 kwietnia 2010 roku zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w Rosji. Tragedia wywarła duże wrażenie na litewskiej opinii publicznej. Jednak współczuciu towarzyszyło przekonanie, że śmierć prezydenta może oznaczać przełom w relacjach polsko-litewskich. Kaczyński cieszył się opinią wypróbowanego przyjaciela Litwy. Przypominano, że to dzięki jego inicjatywie nastąpił rozwój strategicznego partnerstwa i sfinalizowano zakup rafinerii w Możejkach. Obawiano się, że w nowych okolicznościach zniknie ostatni hamulec powstrzymujący Polskę przed zaostreniem kursu wobec Wilna²¹.

W 2010 roku ton wypowiedzi polskiej strony rzeczywiście stał się jeszcze bardziej stanowczy, zwłaszcza w sprawie sytuacji narodowościowej na Wileńszczyźnie. Wydaje się jednak, że nie był to wyraz zasadniczej zmiany kursu, a raczej rosnącego zniecierpliwienia brakiem satysfakcjonujących efektów dotychczasowej taktyki. Warszawa zwiększyła presję, ale skutkowało to jedynie usztywnieniem stanowiska Wilna. Wyraźnie pogorszyła się atmosfera wzajemnych relacji. Litewskie media, a także klasa polityczna, coraz bardziej niezyczliwie traktowały polskie władze i litewskich Polaków. Na Litwie również umacniał się negatywny wizerunek polskiego rządu. Na łamach czasopism w roli negatywnego bohatera obsadzano zwłaszcza ministra Radosława Sikorskiego. Uzasadniano, że realizowana przez Warszawę polityka zbliżenia z najważniejszymi państwami Unii Europejskiej oraz z Rosją, sprowadzała znaczenie Litwy dla Polski do roli posłusznego satelity. Oskarżano szefa polskiego MSZ o celowe blokowanie współpracy i redukcję wzajemnych stosunków wyłącznie do kwestii sytuacji polskiej mniejszości. Oliwy do ognia w czerwcu 2009 roku dołądziła telewizyjna wypowiedź Sikorskiego, polemizująca z litewską wizją historii Wileńszczyzny w latach międzywojennych. W litewskiej opinii komentarz ministra potwierdzał zasadność obaw o nieczyste intencje Warszawy. Również w późniejszym okresie Sikorski prezentował kontrowersyjne dla Litwinów poglądy na historię²². Zdaniem wielu litewskich komentarzy głównym polskim grzechem było odejście od polityki opartej na przesłaniu Jerzego Giedroycia, a polegającej m.in. na strategicznej konieczności utrzymywania dobrych relacji ze wschodnimi sąsiadami. Wyjątkowo złe skojarzenia wzbudziły deklaracje

²¹ Idem, *Istorinēnetektis*, „Veidas” 2010, nr 16.

²² Idem, *Lenkija neišmandoją progos tapti regiono lydere*, „Veidas” 2009, nr 36; W. Janczys, *Litwini oburzeni słowami szefa polskiego MSZ*, „Kurier Wileński” 2 czerwca 2009 r.

Sikorskiego np. o tym, że dopóki Litwa nie rozwiąże problemów polskiej mniejszości, dopóty on nie przyjedzie do Wilna albo o zakończeniu polityki narzucania się z przyjaźnią wobec Litwy. Litewska prasa opisywała ministra jako zajadłego litwi-nofoba, a na rysunkach satyrycznych złośliwie portretowała Sikorskiego w stroju Supermana. W jednej z nacjonalistycznych broszur fotografia szefa polskiego MSZ znalazła się nawet obok portretów takich „odwiecznych wrogów” Litwy, jak: Pił-sudski, Żeligowski, Hitler i Stalin²³.

Latem 2010 roku na Litwie ambiwalentne uczucia wzbudził wynik przedterminowych wyborów prezydenckich w Polsce, wygranych przez Bronisława Komorowskiego. Obawy wywoływała polityczna proveniencja nowego prezydenta. Wywodził się bowiem z tego samego ugrupowania, co Tusk i Sikorski. Z drugiej strony przypomniano jednak, że rodzina Komorowskiego wywodziła się z litewskiej szlachty, a on sam nie ukrywał sympatii do kraju przodków. Jednakże szybko okazało się, że mimo werbalnych zapewnień o chęci kontynuowania partnerstwa, serii kurtuazyjnych gestów oraz kolejnych spotkań z Dali Grybauskaitė, polski prezydent nie zamierzał kwestionować taktyki narzuconej przez szefa MSZ.

Na Litwie nie ustawały komentarze na temat rzeczywistych przyczyn domniemanego antylitewskiego nastawienia polskich władz. Jedną z interpretacji głosiła, że za eskalacją napięcia stoją interesy PKN Orlen, który nakłonił polskie władze do interwencji w sprawie utrudnień stwarzanych koncernowi przez litewski rząd. Polityczne naciski Warszawy, podobnie jak rozpuszczanie pogłosek na temat sprzedaży Rosjanom rafinerii w Możejkach, miały skłonić Wilno do ustępstw czysto biznesowych. We wszystkich wariantach powtarzał się jednak wniosek, że w „mocarstwowej” koncepcji Sikorskiego nie było już miejsca na wspieranie Litwy, wobec której Polska demonstrowała hegemonistyczne ambicje. Podnoszenie problemów mniejszości stanowiło w tym wypadku jedynie pretekst, wykorzystywany w celu zmuszenia Litwy do ustępstw. Podobne opinie na łamach mediów głosiła większość litewskich polityków z byłym prezydentem Valdasem Adamkusem na czele²⁴.

W następnych latach kryzys w stosunkach litewsko-polskich pogłębił się. Główną przyczyną ponownie była sytuacja polskiej mniejszości narodowej na Wileńszczyźnie. Wiosną i latem 2011 roku przez Litwę przetoczyła się fala protestów zainicjowanych przez organizacje polskiej mniejszości. Na początku września ogłoszono nawet strajk szkolny. Litewskie czasopisma sugerowały wówczas, że kampania sterowana była z Warszawy i miała posłużyć dalszej presji na Litwę²⁵. W mediach umocniła się tendencja do skrajnie negatywnych ocen liderów polskiej mniej-

²³ A. Bačiulis, *Lietuva dar prisikentės nuo R. Sikorskio*, „Veidas” 2011, nr 7; *Savaitės nuotrauka*, „Veidas” 2011, nr 33; A. Liekis, *Lenkų skriaudų Lietuviams istorijos apžvalga. Juodieji Lietuvos istorijos puslapiai I-II (iki 1939 m.)*, Vilnius 2011, s. 71.

²⁴ Idem, *Strateginė partnerystė virsta strateginiu šalčiu*, „Veidas” 2010, nr 33; A. Molis, *Ar bus parduota „Orlen Lietuva”?*, „Veidas” 2010, nr 36; V. Adamkus: *križė – ne ekonominė, o politinė*, 17 listopada 2010 r.; <http://bit.ly/2czhX2H> [14.08.2016]; P. Gylys, *Ar Lenkija turi slaptą antilietuvišką strategiją?*, 29 czerwca 2011 r., <http://bit.ly/2dx1Btn> [14.08.2016].

²⁵ Idem, *Protestas Lietuvoje, bet subalansuotas Varšuvai*, „Veidas” 2011, nr 37.

szości, zwłaszcza Waldemara Tomaszewskiego, przewodniczącego Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Litewskich Polaków zaczęto oskarżać wręcz o nielojalność wobec państwa.

Ogólnie niezadawalający stan stosunków z Polską skłonił Dalię Grybauskaitę do demonstracyjnego odwołania wizyty w Warszawie w kwietniu 2012 roku. Litewscy eksperci zgodnie uznali decyzję pani prezydent za strategiczny błąd, który odsunął Litwę jeszcze dalej na margines relacji międzynarodowych w basenie Morza Bałtyckiego. Jednak wielu komentatorów odniosło się do gestu głowy państwa ze zrozumieniem. Według jednego z liderów socjaldemokratów, Česlovasa Jurėna, pani prezydent *po prostu pokazała charakter*. Jak pokazywały sondaże, jej postawa podobała się również dużej części społeczeństwa²⁶. Wkrótce później Grybauskaitė, korzystając z obecności na szczycie NATO w Chicago, spotkała się z przedstawicielami litewskiej emigracji. Podczas mitingu z ust głowy litewskiego państwa padły słowa o Polsce, która wybrała sobie Rosję za przyjaciela, a z Litwy zrobiła kozła ofiarnego. Niektórzy litewscy publicyści zarzucili pani prezydent brak politycznego wyczucia, a nawet oglądy, prowadzący do niepotrzebnego zaogniania i tak trudnych relacji z Polską²⁷. Grybauskaitė tłumaczyła wówczas, że jej słowa nie miały oficjalnego charakteru i zostały wyrwane z kontekstu. Kilka tygodni później stwierdziła, że *na poziomie roboczym*, czyli w gospodarce, kontakty litewsko-polskie układają się bardzo dobrze. Natomiast w relacjach politycznych *potrzebna jest pauza*. Zepsutych stosunków nie sposób bowiem obecnie naprawić, a żadna ze stron nie zamierza pójść na ustępstwa²⁸.

Fala negatywnych komentarzy przelała się przez litewskie media po tym, jak w sierpniu 2013 roku kibice Lecha Poznań podczas meczu piłki nożnej wywiesili transparent z napisem *Litewski chamie klękni przed polskim panem*²⁹. Według niektórych głosów incydent stanowił potwierdzenie negatywnych stereotypów na temat Polaków. Niespodziewanym finałem stała się jednak akcja, podczas której polscy i litewscy użytkownicy Internetu ponad podziałami deklarowali sympatię i brak uprzedzeń wobec drugiej strony.

W okresie eskalacji konfliktu ukraińskiego w latach 2014–2015 komentatorzy litewskiej prasy zwracali uwagę, że w obliczu narastającego zagrożenia ze strony Rosji Litwa w dobrze pojętym interesie powinna dążyć do utrzymywania jak naj-

²⁶ D. Grybauskaitė nevyks į Varšuvoje rengiamą Lenkijos ir Baltijos šalių viršūnių susitikimą 10 kwietnia 2012 r., <http://bit.ly/2cAzhr> [15.08.2016]; *Politologai: D. Grybauskaitės sprendimas ignoruoti susitikimą Lenkijoje kenkia regioniniam bendradarbiavimui*, 10 kwietnia 2012 r., <http://bit.ly/2dhtiZO> [15.08.2016]; A. Bačiulis, *D. Grybauskaitė tampa regiono problema*, „Veidas” 2012, nr 16.

²⁷ L. Virelūnaitė, *Užsienio politikos ekspertai: Daliai Grybauskaitei nederėjo užsipulti Lenkijos*, 21 maja 2012 r., <http://bit.ly/2dhu4Wx> [15.08.2016].

²⁸ *Kai kuriuose dvišaliuose santykiuose geriau daryti pauzę nei bandyti taisyti, kas nepataisoma – teigia prezidentė D. Grybauskaitė*, „Veidas” 2012, nr 23; *D. Grybauskaitė: dalykinis bendradarbiavimas su Lenkija - labai geras, politinis gali ir palaukti*, 28 czerwca 2012, <http://bit.ly/2dwZQfR> [15.08.2016].

²⁹ *Poznanės stadione – lietuvius žeidžiantis plakatas: „Lietuvių chame, klaupkis prieš lenkų poną“*, <http://bit.ly/2cT7lXY> [15.08.2016]; E. Butrimas, *Lietuvius įžėdusį plakatą Poznanės stadione lenkai vadina „gėdingu skuduru“*, <http://bit.ly/2cT9tEp> [15.08.2016].

lepszych stosunków z Polską. Kolejne polityczne przesilenie w Polsce i powrót do władzy PiS zostało na Litwie przywitane z ostrożną nadzieją na powrót do aktywnej polityki Warszawy na Wschodzie. Negatywne odczucia budziła, jednakże polityka historyczna prawicowej ekipy, zwłaszcza eksponowanie wątków nacjonalistycznych oraz kult *żołnierzy wyklętych*. Szczególnie postać majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” z powodu jego antylitewskiej działalności w 1944 roku niezmienne wywoływała negatywne skojarzenia³⁰.

Jednak w publikacjach litewskich czasopism tematyka polska nie sprowadzała się tylko do najbardziej kontrowersyjnych problemów. Sprawy polskie, np. życie polityczne, gospodarcze i kulturalne, stały się dosyć dobrze znane czytelnikom litewskich czasopism dzięki pracy korespondentów akredytowanych w Warszawie. Wiele informacji o bieżącej sytuacji w Polsce ukazywało się zwłaszcza w dzienniku „Lietuvos Rytas”, którego wysłannik, Eldoradas Butrimas w latach 2007–2016 opublikował ponad 750 artykułów o Polsce. Teksty Butrimasa, solidnie udokumentowane, ale niejednokrotnie krytyczne i kontrowersyjne, ukazywały się także w polskich czasopismach³¹.

³⁰ V. Sinica, „Autoritarinēs“ Lenkijos istorijos politikos pamokos, <http://bit.ly/2czhOMG> [16.08.2016].

³¹ Litwini czują się poniżani – pisze Eldoradas Butrimas, <http://bit.ly/2dx1U7C> [16.08.2016].